PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, wtorek 2 czerwca 1931 r. Nr. 124.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Der Tag 30.V, w koresp. z Gdańska pisze o Zjeździe polskich geografów w Gdyni: „Rzeczowa dyskusja z tymi „uczonymi" nie miałaby sensu. W najbliższej przyszłości prawdopodobnie ci panowie będą reklamowali Hamburg, jako staro-polskie miasto. Polacy zawsze byli narodem wybitnie lądowym i na morzu nigdy w dziejach nie odgrywali żadnej roli. Trzeba się więc uciec do najgrubszych kłamstw, aby ich przemienić na naród morski. Ci nędzni głupcy postarali się hojnie o to w Gdyni, i dali przykład całemu światu, jak chorą jest dusza tego narodu, iż zachowuje się na obcym zrabowanym terenie w sposób świadczący o utracie wszelkiego poczucia rzeczywistości".

Prasa królewiecka 1.VI, poświęca sporo miejsca zjazdowi geografów polskich w Gdyni. Dzienniki podkreślają, że zjazd ten ma charakter wybitnie polityczny i że jest on skierowany przeciwko Gdańskowi i Rzeszy niemieckiej.

Kolberger Tageblatt 27.V, atakuje w gwałtownych słowach granice polsko-niemieckie w związku ze zjazdem geografów niemieckich w Gdańsku. Dziennik dowodzi, że kraj nad Wisłą był od niepamiętnych czasów niemiecki, a koloniści niemieccy i krzyżacy w Prusach Wschodnich i Zachodnich położyli duże zasługi dla rozwoju kultury tych ziem. Natomiast Polacy, objąwszy dorzecze Wisły zaznaczają swoje rządy zaniedbaniem regulacji Wisły, rozebraniem mostu w Opaleniu i t. p. czyli nie umieją rządzić tym krajem. Niemieccy geografowie powinni zwrócić uwagę na niemożliwe stosunki graniczne na wschodzie Niemiec i naukowo uzasadnić niemieckie pretensje do rewizji granic. W całych Niemczech panuje zgodna opinja, że obecne granice polsko-niemieckie nie mogą być wieczne.

Rummelsburger Ztg. 27.V, w art. p. n. „Gdańsk i Polska" wskazuje na zaognione stosunki polsko-gdańskie i na szereg drażliwych spraw, oczekujących na załatwienie. Dziennik ze szczególnym naciskiem podkreśla niebezpieczeństwo, grożące, rzekomo Gdańskowi ze strony Gdyni. „Zbliża się dzień—pisze dziennik — w którym stanowczo zażądamy albo przestrzegania lojalności ze strony Polski w stosunku do Gdańska i wstrzymania wszelkich posunięć, zmierzających do zniszczenia Gdańska pod względem gospodarczym, — albo też powrotu Gdańska na łono Rzeszy".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZJAZD STAHLHELMU.

Vorwärts 31.V, w art. p. n. „Parade der Prinzenbegehrler", pisze, że wrocławski zjazd Stahlhelmu okazał ponownie prawdziwe oblicze, tej organizacji, której członkowie ponownie dali dowody, że w rzeczywistości są wiernymi pachołkami monarchistycznego bizantynizmu. Stahlhelm tym razem zamówił sobie „szczególnie godne objekty swojej demonstracji monarchistycznej": byłego następcę tronu z Oleśnicy i byłego króla saskiego z Sybillenort.

Zjazd ten oprócz cechy monarchistycznej miał także wyraźny charakter demonstracji przeciw Polsce i przeciw Czechosłowacji. Jeden z generałów starej daty zadekretował: „Der Pollack muss raus aus Oberschlesien"! W podobnym sensie przemawiał Seld-

te, który wskazał, że w 1813 r. wyszło hasło walki wolnościowej z Wrocławia. Zupełnie wyraźnie dał Seldte do zrozumienia, że raczej teraz niż później należy się zdecydować na wojnę odwetową, aby odebrać wszystkie zabrane Niemcom ziemie szczególnie na wschodzie.

„W ten sposób — pisze dziennik — dosyć wyraźnie została ujawniona zasada walki, jaką prowadzi Stahlhelm o panowanie w Prusach. Dewizą jego jest: Przez reakcję do monarchji, przez monarchję do państwa junkierskiej zwierzchności a przez junkierskie Prusy do nowej wojny światowej!"

Der Tag 21.V, pisząc o zjeździe Stahlhelmu we Wrocławiu, zaznacza, że w roku zeszłym zjazd zwołany był do Koblencji, celem podniesienia na duchu ludności nadreńskiej, która przez 11 lat pozostawała pod obcem panowaniem, zjazd wrocławski zaś ma na celu pobudzenie ludności pogranicznej do wielkiego dzieła odrodzenia Niemiec na wschodzie, gdzie leży ich przyszłość. Pierwszym stopniem tego odrodzenia będzie złamanie rządów socjalistycznych w Prusach. W deklaracji zjazdowej, odczytanej przez Seldtego, wyraźnie mowa jest o tem, że Niemcy muszą utrzymać się na wschodzie.

Le Temps 1.VI, omawia manifestacje stahlhelmowców we Wrocławiu i nazywa je prowokowaniem nie tylko Polski, lecz również Francji, Belgji i innych państw o zamierzeniach pacyfistycznych. W przemówieniach swych podkreślili przywódcy tej militarystyczno-monarchistycznej organizacji swe zamiary odwetu i odebrania wszystkich terenów, które po wojnie zostały zwrócone ich prawym właścicielom. „Wszystko to nakazuje czujność, gdyż Niemcy pozostali zawsze ci sami, a ich ewolucja w kierunku pacyfistyczno-demokratycznym, o której prawi dr. Curtius, nie wzbudza zaufania. Dr. Curtius sam podporządkował politykę zagraniczną polityce wewnętrznej przez swą ustępliwość względem nacjonalistów. Wystarczy tylko uczynić krótki przegląd polityki niemieckiej ostatniego roku, ażeby sobie zdać sprawę z winy, jaka wobec sprawy pokoju spada na niemieckiego ministra spraw zagranicznych. W obecnej chwili, przed spotkaniem ministrów w Chequers, wrocławskie manifestacje szkodzą sprawie samych Niemiec i podrywają zaufanie do nich.

L'Echo de Paris 1.VI (w art. H.) nazywa paradę stahlhelmowców we Wrocławiu „bezczelnem prowokowaniem Polski" i przypomina, że przed 6-ciu miesiącami w ten sam sposób prowokowano Francję w Nadrenji.

Le Matin 1.VI, zamieszcza sprawozdanie z przebiegu uroczystości stahlhemowskich we Wrocławiu i zwraca uwagę na obecność tam b. kronprinza, b. króla saskiego i wielu osobistości z pośród pangermanistów. Dziennik podkreśla mowy Seldte'go i v. Marklowskiego, specjalnie wymierzone przeciw Polsce, jak również mowę Düsterberga, który dla Niemiec domagał się prawa wzmocnienia zbrojeń.

PRZED KONFERENCJĄ W CHEQUERS.

Le Temps 30.V, omawia program spotkania ministrów w Chequers i zwraca uwagę, że chociaż program ten zapowiada nadzwyczaj kurtuazyjne przyjęcie, to nie należy jednak zapominać, że w programie wyraźnie zaznaczono, że nie należy uważać spotkania w Chequers za konferencję, gdyż jest to tylko prywatne spotkanie przyjaciół, gdzie rozmowy też będą miały ściśle prywatny charakter. Prasa niemiecka myli się więc, przypisując tym rozmowom charakter oficjalny. „Pogłoski o zamierzonem jakoby rozpatrywaniu w Chequers projektu wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Niemiec są w obecnym stanie rzeczy najzupełniej bezpodstawne. Można je najwyżej uważać za próbny balon tych sfer, które chciałyby odwrócić uwagę od kwestji uzdrowienia finansów Niemiec własnemi siłami narodu niemieckiego. Jeżeli dr. Curtius i Brüning liczą na Anglję w zakresie ułatwienia Rzeszy spłat reperacyjnych, to doznają oni rozczarowania, gdyż wątpliwem jest, aby Anglja przy obecnym stanie swych finansów mogła się zgodzić na jakieś ustępstwa; nie pozwoli jej na to zdrowy rozum".

The Observer 31.V. Korespondent z Berlina, omawiając wizytę w Chequers, pisze, iż doniosłość tej wizyty oceniono dopiero w ubiegłym tygodniu. Uważana jest ona jako początek nowej ery w polityce międzynarodowej. W związku z tą wizytą gabinet niemiecki obraduje w permanencji, przygotowując plan wyprowadzenia Niemiec z obecnej ciężkiej sytuacji. Niemcy mają przedstawić W. Brytanji sposób oszczędności wewnętrznych zanim zwrócą się do zagranicy o ulgi. Z dyskusyj prasowych oraz w klubach politycznych widać jasno, że Niemcy nie domagają się ani moratorjum, ani pożyczki ani kredytów, lecz rewizji odszkodowań. Jest rzeczą prawie że pewną, iż w Chequers nie zapadną żadne definitywne uchwały w tym względzie, nie mniej jednak Chequers przygotuje grunt dla przyszłej dyskusji nad tą sprawą.

Co się tyczy stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec rewizji odszkodowań, to Niemcy usposobieni są pesymistycznie, ponieważ istnieje przekonanie, że rozbrojenie będzie głównym argumentem, który wysunie Ameryka, gdy wypłynie sprawa redukcji odszkodowań. Niemcy pokładają nadzieję w Anglji, iż potrafi ona wywrzeć swój wpływ w sprawie rozbrojenia i że Niemcy w tej sprawie stoją po stronie W. Brytanji. Głównym argumentem Brueninga w rozmowach w Chequers będzie groźba wpływów komunistycznych na niemieckie masy bezrobotnych oraz groźba wzrostu elementów faszystowskich. Zdaniem korespondenta, argument groźby komunistycznej będzie zrozumiany przez Mac Donalda, albowiem zachwianie się obecnego ładu w Niemczech byłoby katastrofalne dla Europy. Problem unji celnej pozostaje w dalszym ciągu bolesnym punktem i wiele nadziej może się o niego rozbić.

The Observer 31.V. Korespondent dyplomatyczny, omawiając przyszłą wizytę Curtiusa i Brueninga w Chequers, pisze, iż nie ulega już żadnej wątpliwości, że odszkodowania będą głównym tematem rozmów. Korespondent powołuje się na opinję osoby dobrze poinformowanej co do zamiarów Brueninga, która stwierdza, że położenie kanclerza zostało osłabione wskutek zwiększenia się wpływów hitlerowców oraz komunistów jako rezultat kryzysu. Ogólny spadek cen wpłynął automatycznie na powiększenie się zadłużenia Niemiec, wypływające z planu Younga, wobec czego niemożliwą jest rzeczą, ażeby pomię-

dzy czerwcem a październikiem Niemcy wywiązały się ze swych zobowiązań bez pomocy finansowej w tej czy innej formie. Osoba ta zapytuje, czy jest to praktyczną polityką ze strony wojennych wierzycieli Niemiec utrzymywać je w stanie zwiększonych zadłużeń, a z drugiej strony niedopuszczać do zastosowania środków, któreby zwiększyły zdolność płatniczą Niemiec? Chodzi tu o projektowaną austrjacko-niemiecką unję celną, stwarzającą specjalnie kłopotliwe położenie dla rządu brytyjskiego, który ostatnio w Genewie powiedział przez usta Hendersona, że tylko ogólna redukcja taryf celnych może przyczynić się do ożywienia handlu oraz do wzmożenia harmonji dyplomatycznej. Mimo to jednak rząd brytyjski nie wypowiedział się dotychczas oficjalnie w sprawie zależności projektowanej unji od polityki proklamowanej przez Hendersona. Ludzie, traktujący politykę realnie, przypuszczają, że opinja niemiecka będzie starała się ze względów taktycznych przedstawić przesadnie ciężkie położenie Niemiec, podobnie jak oficjalna opinja brytyjska zgóry już przeciwstawia się wysuwanym przez Niemcy żądaniom. Korespondent uważa Brueninga za męża stanu, który ma na widoku interesy Europy i dlatego spodziewa się, że atmosfera rozmów w Chequers będzie serdeczna i przeniknięta z obu stron chęcią dojścia do porozumienia.

The Sunday Times 31.V, pisze w art. wst., iż Niemcy, zdaniem objektywnych obserwatorów, znajdują się w momencie bliskiego załamania i że kłopoty finansowe zmuszają ich do szukania pewnych modyfikacyj lub odroczenia spłat przewidzianych przez plan Yonga. Problem ten, zdaniem autora, jak również wiele innych żywotnych kwestyj dla Europy, będzie tematem rozmów w Chequers. Obawa Francji przed stratą sum reparacyjnych — pisze autor — uczyni przyjazne załatwienie sprawy łatwiejszem. Decyzja Brianda pozostania na Quai d'Orsay przyczyni się w znacznym stopniu do odprężenia obecnej sytuacji pełnej trudności. Autor zapytuje w konkluzji: „Kiedy nareszcie zostanie spuszczona kurtyna na bolesną farsę długów wojennych?"

Corriere della Sera 29.V, w kor. z Londynu, twierdzi, że spotkanie w Chequers będzie miało doniosłe znaczenie polityczne. Będą tam poruszane dwa najaktualniejsze zagadnienia: zbrojenie i odszkodowania niemieckie, tak, że pobyt ministrów niemieckich w Anglji będzie przygrywką do konferencji rozbrojeniowej i rozważań nad planem Younga.

MOCARSTWA A ZSRR.

Izwiestja 30.V, ogłaszają p. n. „Przeciwsowieckie wystąpienie przewodniczącego sądu paryskiego" komunikat „Tassa", który twierdzi, że niższe władze sądowe w Paryżu sprzeciwiały się dotychczas wykonaniu decyzji paryskiego sądu apelacyjnego, zwalniającej sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Paryżu z odpowiedzialności w procesie emigranta Herzfelda, wytoczonym przeciwko sowieckiej flocie handlowej t. zw. „Dobroflot". Przewodniczący sądu paryskiego I-ej instancji jednakowoż nie uwolnił z aresztu towary i aktywa sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, przedłużając areszt wbrew decyzji sądu apelacyjnego.

Izwiestja 30.V, omawiając wyniki londyńskiej konferencji zbożowej, twierdzą, że nadprodukcja pszenicy powstaje między innemi wskutek wzrostu protekcjonizmu agrarnego w krajach konsumujących. Obecny stan jest dowodem prawdziwości słów Karola Marksa, iż racjonalna gospodarka rolna jest niemożliwa w systemie kapitalistycznym. Aby rozwiązać skutecznie zagadnienie pszeniczne należy zlikwidować przedewszystkiem bezrobocie i eksploatację kolonjalną — to znaczy obalić cały system kapitalizmu. Konferencja londyńska ne ustaliła żadnego skutecznego środka dla polepszenia sytuacji.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 30. V, w art. wst. zarzuca rządowi prof. Jorga, że jest on bez programu. Oświadczenie premjera, że życie jego jest jego programem, nie daje — zdaniem dziennka — pojęcia o programie rządu, którego członek Argetoianu jako min. spr. wewn. rządzi terorem.

La Tribuna 28.V, w kor. z Bukaresztu twierdzi, że Rumunja jest dziś zaniepokojona pod względem politycznym ze względu na sąsiedztwo z zagadkową Rosją i pod względem gospodarczym, w czem również Rosja ma pewien udział. Zdaniem autora, Rumunja pozostaje w Małej Entencie nie tyle ze względu na Węgry, ile raczej dlatego, że tego sobie życzy Francja, która ma pieniądze i może ich udzielić na wszelką wojnę, a więc także przeciw Rosji. Są też w Rumunji ludzie, którzyby woleli zbliżenie z Niemcami zamiast zbliżenia z Francją, bo przemawiają za tem względy gospodarcze. Rumunja wysyła do Francji 3½% swojej wytwórczości, natomiast do Niemiec 18%, a do Austrji 13%. Zwłaszcza, zwolennikiem Niemiec jest min. Manoilescu, popierany przez króla. Niemcy ze swej strony starają się stosunki z Rumunją zacieśniać i wiele już w tym kierunku zrobili ze szkodą Francji. Względy polityki ogólnej jednak każą Rumunji korzystać z obu orjentacyj i tak się też dzieje.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Giornale d'Italia 30.V, w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu stwierdzenia przez min. skarbu Mosconi, że budżet Włoch, mimo jego niedoboru jest bardziej stały niż w innych państwach. Pożyczka narodowa dała w ciągu 12 dni prawie dwa razy więcej niż rząd oczekiwał, co zwalnia państwo od zaciągania na trudnych warunkach pożyczki zagranicznej, jak to robią inne kraje.

Il Popolo d'Italia 27.V, przytacza wyjątki z dziennika Lavoro Fascista, który podkreśla, że organizacja katolicka „Azione Cattolica" dąży do przeciwstawienia się faszyzmowi w dziedzinie polityki, choć jawnie działa tylko w zakresie religji. Z tajnych zebrań tej organizacji, szeroko rozgałęzionej w całych Włoszech, wynika, — wdg. dziennika — że uważa ona, iż rząd faszystowski nie dotrzymał zobowiązań lateraneńskich.

Il Mattino 28.V, polemizuje z „Osservatore Romano", który twierdzi, że kilka dzienników włoskich zgóry inspirowanych podaje błędne wiadomości o działalności Azione Cattolica skierowanej przeciw faszyzmowi. „Il Mattino" twierdzi, że jest to goło-

słowne zaprzeczenie, którego nie można przeciwstawić wiadomościom podawanym przez „Lavoro Fascista" o zebraniach Azione Cattolica, na których odpowiedzialne osoby mówią o szerzeniu działalności przeciw faszyzmowi, w celu objęcia w odpowiedniej chwili władzy. Jest to podziemna robota, niezgodna z par. 43 konkordatu, który pozwala na działalność organizacji Azione Cattolica, ale poza dziedziną polityki.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 29.V, podkreśla, że wpływy narodowców na prowincji litewskiej są zupełnie znikome, co należy przypisać temu, że wieś litewska po dawnemu pozostaje przy swoich przekonaniach politycznych.

Prasa litewska z 28.V, zamieszcza treść rezolucyj, powziętych przez pierwszy Zjazd prawników państw bałtyckich, który odbył się dn. 22—23 b. m. w Kownie. Rezolucje te przewidują m. in. utworzenie stałego biura prawników państw bałtyckich, składającego się z przedstawicieli każdego z państw, a zbierającego się w Rydze. Zjazdy ogólne prawników mają być zwoływane conajmniej raz na rok. Dalsze rezolucje podkreślają konieczność współpracy z międzynarodowemi instytucjami prawniczemi i ekonomicznemi, oraz wskazują na potrzebę uzgodnienia ze sobą kodeksów prawnych Litwy, Łotwy i Estonji.

Z PERJODYKÓW

STOSUNKI POLSKO - NIEMIECKIE.

Die Zeit 5.V, pisze p. t. „Moral insanity in der polnischen Frage", że dawniej w Niemczech uważano za punkt honoru narodu niemieckiego, aby przywrócić Polsce niepodległość; H. Delbrück w zbiorze polskich pieśni podaje nawet wiersz niemiecki z czasów polskiego powstania, w którym jest mowa nie tylko o niepodległości, ale i o polskiem morzu. Jednak istnieją także inni ludzie, przepojeni pruską butą, którzy uważają za dobre wszystko to, co podnosi potęgę Prus, nawet gdy to jest zabór ziem polskich, lub naruszenie neutralności Belgji. Dopóki tego rodzaju typ ludzi, który stworzył państwo rozbójnicze i który ciągle się odradza w dziejach, wpływa na ukształtowanie się polityki niemieckiej i teroryzuje opinję publiczną w Niemczech, nie tylko nie może być porozumienia europejskiego, ale wyłącznie wojna i to aż do wytępienia się wzajem. Autor przytacza, że od tego balastu pruskiego nie są wolni nawet demokraci, gdyż n. p. na Zgromadzeniu Narodowem we Frankfurcie wschodnio-pruski demokrata Jordan przemawiał w sposób, nie różniący go od junkrów pruskich. To samo teraz zaczyna się dziać w Gdańsku, gdzie odbywa się nawracanie do metod pruskich i gdzie może dojść do awanturniczego rozwoju wypadków, co niewątpliwie pociągnęłoby zakłócenie pokoju europejskiego. Autor za jedyne wyjście uważa szerzenie w narodzie uświadomienia.

UNJA CELNA AUSTRJACKO - NIEMIECKA.

*Zeitschrift für Politik, (*maj, zeszyt 2) zamieszcza artykuł Teodora Berkesa (Budapeszt) p. t. „Europa południowo - wschodnia a unja celna", w którym autor dowodzi, że Niemcy i Austrja wybrały doskonały moment dla wysunięcia sprawy unji celnej, albowiem państwa rolnicze cierpią na katastrofalną w ostatnich latach zniżkę cen na produkty rolnicze i oprócz Niemiec nikt im nie chce dopomóc. Francja byłaby w możności im dopomóc, ale — po zaspokojeniu wszystkich swoich żądań po wojnie światowej — nie okazuje żadnej chęci do angażowania swoich kapitałów w państwach południowo-wschodniej Europy, chociaż głównie chodzi tutaj o jej sprzymierzeńców, z którymi ona posiada umowy wojskowe. Dalej autor przytacza opinje prasy poszczególnych krajów i podkreśla że najbardziej może zainteresowane unją celną Węgry zajęły stanowisko wyczekujące pod wpływem Włoch, a być może w ten sposób spodziewają się coś wytargować od Francji. Wszystkie inne państwa wschodniej i południowej Europy zajęły stanowiska wrogie wobec unji celnej austro-niemieckiej i zwalczają ją ze względów politycznych. Jednak — zdaniem autora—idea unji tej jest zdrowa, odpowiada potrzebom chwili i wywalczy sobie należne jej miejsce.

KOLONIZACJA NIEMIECKA.

Der Auslanddeutsche Nr. 10 (drugi zeszyt za maj) podaje artykuł Waltera Kuhna z Bielska p. t. „Formy państwowej i prywatnej kolonizacji niemieckiej w Europie wschodniej". Autor odróżnia w kolonizacji niemieckiej okres przygotowawczy w latach 1550 — 1718, w którym rozwijała się kolonizacja prywatna, osiągając już dalekie tereny w głębi Polski i Węgier, jak dorzecze Wisły (w b. Kongresówce) i wschodnie oraz południowe Węgry. Od 1718 r. rozpoczyna się okres kolonizacji państwowej, prowadzonej przez rząd pruski pod kierunkiem dynastji pruskiej do 1810, którą przerwały wojny napoleońskie. Później w ciągu XIX wieku, w niektórych tylko wypadkach można kolonizację niemiecką nazywać państwową, jak n. p. kolonizację austrjacką w Bośnji, prowadzoną przez rząd rosyjski w Besarabji, na Ukrainie oraz na Syberji. W tym ostatnim okresie wzmacniają się niemieckie wyspy językowe przez tworzenie nowych osiedli w okręgach Wołynia, Chełmszczyzny, na Krymie, nad Donem i w Slawonji. Autor dołącza mapkę, która uwidocznia postępy kolonizacji niemieckiej w środkowej i wschodniej Europie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsch-französische Rundschau, Mai, 1931. Werner v. Rheinbaben. Auftakt zur Abrüstungskonferenz.

Berliner Monatshefte, Mai 1931. Max Montgelas. Prof. Bernadotte E. Schmitt über den Urspung des Weltkrieges.

Zeitschrift für osteuropäische Geschichte Heft 3, 1931. Otto Hoetzsch. Die russische Akten - publikation zur Vorgeschichte und Geschichte des Weltkrieges.

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 30, tel. 784-30.

Drukowano na prawach rękopisu.